AGENCJA PRASOWA

Rok V nr 3 /196/
Dnia 19 I 1944 r.

K O M U N I K A T

o utworzeniu Rady Jedności Narodowej

Niniejszym podaje się do wiadomości, że zgodnie z decyzją Rządu Rzeczypospolitej utworzona została w Kraju RADA JEDNOSCI NARODOWEJ. Rada Jedności Narodowej obejmuje przedstawicieli polskich demokratycznych organizacji niepodległościowych, biorących aktywny udział w walce z okupantem i zachowujących lojalny stosunek do obecnych legalnych władz cywilnych i wojskowych Państwa Polskiego w Londynie i ich odpowiedników w Kraju.

Wobec powołania do życia Rady Jedności Narodowej - przestaje istnieć dotychczas działająca Krajowa Reprezentacja Polityczna /poprzednio zwana Politycznym Komitetem Porozumiewawczym/.

PEŁNOMOCNIK RZADU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA KRAJ

Warszawa, dn.9 stycznia 1944 r.

Depesza z Kraju

do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej

W związku z przemówieniem radiowym wygłoszonym w dniu 6 b.m. do Kraju przez Prezesa Rady Ministrów Stanisława Mikołajczyka - Krajowa Reprezentacja Polityczna i Pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej na Kraj wysłali do Londynu radiodepeszę treści następującej:

Panie Premierze, Przemówienie Pana z dn. 6 b.m., skierowane do Kraju społeczeństwo polskie przyjęło jako nowy dowód stałej jednolitości stanowiska Rządu Rzeczypospolitej i całego Narodu Polskiego. Społeczeństwo w Kraju ma pełną świadomość ciężkiej i trudnej sytuacji, w jakiej stawia nas wkroczenie wojsk sowieckich na teren Rzeczypospolitej bez uprzedniego porozumienia i nawiązania przez rząd sowiecki normalnych stosunków dyplomatycznych z Rządem Polskim. W obliczu tej nowej dziejowej próby cały Naród Polski tym mocniej skupia się przy swym Rządzie i zdecydowanym jest, pod kierownictwem tego Rządu, uczynić wszystko co koniecznym będzie dla salwowania słusznych praw Rzeczypospolitej. Społeczeństwo Kraju całkowicie zgodne jest z Rządem w dążeniu do nawiązania i utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z Rosją. Ale zarazem społeczeństwo to niezachwianie stoi i w każdych warunkach stać będzie na stanowisku nienaruszalności wschodniej granicy Polski ustalonym w traktacie Ryskim oraz domaga się i domagać się będzie, aby wojska sowieckie zajmując wschodnie tereny Rzeczypospolitej w pełni respektowały suwerenne na tych terenach prawa władz Państwa Polskiego i prawa Jego obywateli. Opierając się na swych prawach historycznych i prawach ustalonych w traktatach międzynarodowych, mamy prawo oczekiwać i ufać, iż walczące o wolność i sprawiedliwość narody sprzymierzone rozumieją i podzielają to nasze stanowisko, zdecydowanie przeciwstawiające się wszelkiemu kwestionowaniu praw naszych do jakiejkolwiek części terytorium Państwa Polskiego. Wierni niezachwianie sojuszom z naszymi zachodnimi aliantami walczymy i walczyć będziemy z niemcami aż do zupełnego rozgromienia niemieckiego najeźdźcy i utrwalenia wolności i pokoju Polski i świata.

KRAJOWA REPREZENTACJA POLITYCZNA
i
PEŁNOMOCNIK RZADU
RZECZYPOSPOLITEJ NA KRAJ

Warszawa, dn.8 stycznia 1944 r.

DO NARODOW ŚWIATA

Poniżej zamieszczamy odezwę do narodów świata, wydaną przez Krajową Reprezentację Polityczną, bezpośrednio przed rozwiązaniem K. R. P., co nastąpiło w związku z powołaniem do życia Rady Jedności Narodowej.

/Red. A. P./

W przededniu rozstrzygającego uderzenia sił sojuszniczych, w przededniu decydujących bojów z niemcami, w których u boku naszych zachodnich sprzymierzeńców staną do walki także polskie zagraniczne i krajowe siły zbrojne - świat powinien zdawać sobie sprawę z sytuacji Narodu Polskiego po czterech latach niemieckiej okupacji, z jego wkładu podczas obecnej wojny, z jego sił, dążeń i nadziei.

Stawiliśmy czoło hitlerowskiemu najeźdźcy z pełną świadomością ciężkich następstw i nie o współczucie nam chodzi, gdy stwierdzamy jaką cenę zapłaciliśmy za umiłowanie wolności. Zginęło już w Polsce podczas tej wojny z rąk okupantów około 5 milionów obywateli Państwa Polskiego. Około 3 miliony obywateli wywieziono na wschód i na zachód ja-ko niewolników. Setki tysięcy Polaków zamknięto w więzieniach i obozach koncentracyjnych, w których większość z nich już zginęła. Dziesiątki tysięcy rozstrzelano lub zamordowano podczas tortur w mordowniach gestapo. Setki wsi zrównano z ziemią, spalono wraz z mieszkańcami. Nie ma rodziny, któraby nie opłakiwała kogoś bliskiego, nie ma domu nieokrytego żałobą.

Zapłaciliśmy tę tak krwawą cenę dlatego, że pozostaliśmy wierni swej Ojczyźnie, że nie złamaliśmy sojuszu, że naród nie przyjął żadnej formy współpracy z najeźdźcą. Pozostaliśmy Polakami, obywatelami swego Państwa, dochowując posłuchu swemu Rządowi, który mimo że musiał szukać gościny na obcej ziemi, zachował wszystkie więzy, łączące go z krajem. Tu w kraju zbudowaliśmy w podziemiach organy życia politycznego narodu: ekspozytury Rządu, Armię Krajową, Organa Walki Podziemnej, Stronnictwa Polityczne, bogatą prasę tajną i tajne życie kulturalne. Utworzona przed paroma laty Krajowa Reprezentacja Polityczna składa się z przedstawicieli czterech głównych stronnictw, obejmujących wszystkie warstwy społeczne, skupiających wszystkie stojące na gruncie państwowości polskiej wielkie prądy polskiej myśli politycznej.

Okupant na każdym kroku napotyka się na te przejawy naszego niepodległego bytu i od pierwszej chwili usiłuje nas złamać okrucieństwem terroru. Na jego ciosy odpowiadamy ciosami. Chociaż już w końcu 1939 r. zostaliśmy rozbrojeni sprawiliśmy, że ziemia polska parzy stopy najeźdźcy. Nie jeden tysiąc satrapów hitlerowskich padł już pod uderzeniami Polski Podziemnej. Nie jeden pociąg wyleciał w powietrze, nie jeden oddział SS czy innej formacji policyjnej został zlikwidowany.

Zacięta, stała, nieustępliwa walka z niemcami trwa na ziemi polskiej nieprzerwanie. Aby tu zapanować musi wróg utrzymywać w Polsce kreciowe zastępy tak potrzebnego mu na frontach wojska, policji i administracji.

Ale walka ta jest nierówna. Prawie bezbronny naród i uzbrojony po zęby najeźdźca. To też ofiarą tej walki padło już ponad 14% obywateli Państwa Polskiego. Ofiara to tym większa, że w swej akcji niszczycielskiej okupant tępi najczynniejsze, najbardziej społecznie wartościowe elementy narodu. Uczeni, duchowni, artyści, nauczyciele, technicy, oficerowie, pracownicy umysłowi wszelkich kategorii oraz ogromna masa aktywnych społecznie i politycznie chłopów i robotników - to główne ofiary terroru najeźdźcy. Wróg wymierza przy tym cios w taki sposób, aby osłabić nas na całe dziesiątki lat. Na każdym kroku stosuje okrutną zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Widząc zaś, jak trudnym jest złamanie nas, potęguje swe bestialstwo do granic nieznanych w historii świata.

Masowe egzekucje, ofiarą których padło 2,5 miliona ludności żydowskiej, zaćmiły swym okrucieństwem najbardziej ponure legendy zamierzchłych czasów. Wyrafinowany sadyzm egzekucji publicznych na Polakach, jakich widownią jest nasz kraj w ostatnich dwóch miesiącach, nie ma przykładu w dziejach ludzkości. Oto od października na ulicach Warszawy i wielu innych miast polskich odbywa się rozstrzeliwanie chwyconych zakładników. Bywają dni, że w samej Warszawie rozstrzeliwuje okupant na ulicach i placach do 270 ludzi naraz. Dla spotęgowania grozy megafony ogłaszały wielokrotnie nazwiska zabitych i długie listy "zakładników" tj. tych, których chwytano danego dnia w ulicznych łapankach, by sformować następną partię przygotowaną do zamordowania. Teraz krzyczą o tym codzień nowe, rozklejane na ulicach wielkie, czerwone plakaty. Tak zginęło ostatnio w ciągu kilku tygodni w samej tylko Warszawie ponad 1000 osób - w całym kraju około 5000. A poza tym przecież trwa nieustannie mordowanie więźniów masami w obozach i zakamarkach więzień strzałem w tył głowy lub w komorach gazowych - po cichu, starą, cztery lata już stosowaną metodą.

Mamy pełną świadomość tego, że niemcom chodzi, jeśli nie o wytępienie całkowite Narodu Polskiego to o takie wyniszczenie i osłabienie jego, abyśmy na długo przestali być dla nich groźnymi. Zapowiedzi Himmlera mówią przy tym o planach dalszego zaostrzenia terroru przeciwpolskiego: w razie ewakuowania przez niemców ziem polskich mają być z rozkazu tego zbrodniarza, zrównane z ziemią nasze miasta i osiedla, a masy ludności poza jej częścią nadającą się do pracy fizycznej - w pierwszym zaś rzędzie inteligen-

cja - mają być zniszczone. Stawia to nas wobec nowej grozy, wobec nowych straszliwych niebezpieczeństw.

Na oczach świata odbywa się nieludzka zbrodnia tępienia Narodu Polskiego. Zbrodnia ta jest rzeczywistością naszego dzisiejszego życia. Obowiązkiem wszystkich narodów świata jest zrozumieć ją i podać dłoń pomocną narodowi, który walczy o swe istnienie do ostatniej kropli krwi. Pomocy tej domagamy się od Was, Narody Świata. Domagamy się jej w postaci przyspieszonych działań wojennych, by skrócić czas wyzyskiwany przez niemców dla tępienia nas; w postaci współdziałania z naszym Rządem i wojskiem, by mogli jak najszybciej przybyć na teren Kraju i wespół z całym Narodem wziąć udział w ostatniej walce z wrogiem; w postaci jak najszybciej dostarczonej broni dla walczących w Kraju oddziałów Armii Krajowej, która może już jutro skupi wszystkich Polaków w śmiertelnych zapasach z przemocą okupanta.

Stojąc w obliczu tragicznej chwili naszych dziejów, kiedy narodowi naszemu grozi utrata nowych milionów istnień, mamy prawo zwrócić się do Was, Narody Świata, o stworzenie nam atmosfery pewności, że ofiary nasze w tej walce nie pójdą na marne, że w nowym powojennym świecie uznane i uszanowane zostaną prawa i interesy Polski. Polski, która zajmując kluczową pozycję między wschodem i zachodem od wieków przeciwstawiała się parciu prusactwa na Wschód i od wieków stawała w obronie kultury i cywilizacji Zachodu przed falami wschodniego barbarzyństwa.

My, Polacy, patrząc w oczy najstraszliwszym niebezpieczeństwom, mamy prawo domagać się zapewnienia:

że nikt Państwu naszemu nie zrabuje żadnych ziem,

że nikt nie będzie miał prawa ingerencji w nasze życie wewnętrzne, a Rząd nasz, opierający się o zorganizowaną opinię publiczną Kraju, będzie uszanowany w swych prawach,

że całość i niepodległość Państwa Polskiego będzie dla świata świętością, niezależnie od tego, ilu nas po tej wojnie zostanie przy życiu.

Pewność uznania przez walczące o wolność i sprawiedliwość narody świata tych naszych, tak słusznych, żądań udziesięciokrotni nasze siły w walce z wrogami wolności.

Warszawa, dn. 8 stycznia 1944 r.

Stronnictwo Narodowe
Polskie Stronnictwo Ludowe
Stronnictwo Pracy
Wolność, Równość, Niepodległość /WRN/

stanowiące

KRAJOWĄ REPREZENTACJĘ POLITYCZNĄ

-----oooOooo-----

NA ZIEMIACH POLSKICH

Rejestr zbrodni okupanta. W dniu 15 I rozplakatowano w Warszawie obwieszczenie o straceniu w dn. 13 I dalszych 200 zakładników. Egzekucja ta miała być jakoby dokonana publicznie, ale miejsca jej nie ujawniono.

-Skierniewice - 20 XII 43 godz. 11 na placu w centrum miasta rozstrzelano publicznie 20 osób przywiezionych z Warszawskiego Pawiaka w odwet za zabicie 2 żandarmów w Puszczy Mariańskiej dn. 11 XII 43.

-Ostrów Mazowiecka - dn. 25 XII 43 godz. 7 w czasie, gdy mieszkańcy Gajówki Udrzynek przygotowywali się do pójścia na pasterkę, przybyły 3 samochody z niemcami, którzy otoczyli gajówkę i wymordowali bestialsko wszystkich mieszkańców /9 osób - rodzina Pieńkosów/. Gajowy miał połamane kości, inni byli pokłuci bagnetami.

- Dn. 16 XII 43 godz. 5 otoczyli niemcy osadę Poręba n/Bugiem. 10 zabitych, 40 aresztowanych.

- We wsiach Białebłoto, Jaszczołty, Daleki i w osadzie Gaworowo zamordowano po kilkanaście osób i kilkadziesiąt aresztowano.

-Siedlce - w nocy 15/16 XII 43 pobrano w Siedlcach 53 zakładników z różnych warstw społecznych w odwet za zabójstwo miejscowego szefa g-po Dubego Juliusza; nazajutrz godz. 11 oddział ekspedycyjny z W-wy rozstrzelał w Siedlcach 10 osób z pośród dawnych więźniów. Po egzekucji zwolniono wszystkich pobranych poprzedniego dnia zakładników.

W Bielance k. Nowego Targu została wykonana egzekucja na 5 Polakach. Trzech z nich zostało rozstrzelanych, dwóch zaś powieszonych. Ciała pomordowanych wystawione zostały przez trzy dni na widok publiczny.

- W dystr. radomskim zamordowano ostatnio: jako "zakładników" w Kielcach i Jędrzejowie po 10 osób, za uchylanie się od pracy w Zakładach Starachowickich 11 osób, za nielegalny handel w Radomsku 12 osób, a we Włoszczowie 45.

Propaganda niemiecka. Sytuacja na froncie wschodnim jest przyczyną wzmożenia się w ostatnim okresie antybolszewickiej kampanii propagandowej w prasie okupacyjnej. Szereg ostatnich nrów "NKW" i "Warsch. Ztg." przynosi artykuły i wzmianki podchwytujące szczególnie temat konfliktu polsko-sowieckiego. Cytaty z prasy sowieckiej i odpowiedni dobór cytatów z prasy anglosaskiej i neutralnej są tłem dla tego rodzaju wniosków jak np. : "Opuszczona i zdradzona przez aliantów polska emigracja nie wie, skąd dziś oczekiwać ratunku. My, którzy jesteśmy najpierwsi wystawieni na bolszewicką nawałę wiemy i widzimy, że jedynym ratunkiem naszym i całej Europy jest żołnierz niemiecki, osłaniający na wschodnim froncie swą piersią nasz kontynent prastarej cywilizacji". Z okazji świąt Bożego Narodzenia /wg. kalendarza używanego w kościele grecko-katolickim/ Frank wydał do ludności ukraińskiej w GG odezwę, w której dziękuje Ukraińcom za ich lojalny i czynny udział w walce z bolszewickim wrogiem. Ukraińcy zrozumieli, stwierdza odezwa, że na straży ich wolności, tradycji, obyczaju przodków stoi żołnierz niemiecki i że od wyników tej wojny zależy los narodu ukraińskiego. Żadna więc ofiara nie jest zbyt wielka jeśli się ją ponosi dla ratowania własnej wolności, kultury i cywilizacji.

Ostrzeżenie. W Krakowie pojawiły się konfidentki gestapo zwerbowane z pomiędzy Slązaków, Wielkopolan i Pomorzan, wywiezionych na roboty do Rzeszy. Można się spodziewać tego rodzaju agentek i na innych terenach.

Warszawa. W ostatnim okresie stwierdzono, że władze niemieckie kładą szczególny nacisk na zatrzymywanie i rewidowanie osób młodych, tak mężczyzn jak i kobiet, przy czym policja przeszukuje kieszenie, teczki i torby, szukając nie tylko broni ale i innych materiałów obciążających. W przeciwieństwie do poprzednich okresów zanotowano, iż szczególnie często zatrzymują młode kobiety, przeprowadzając ścisłą rewizję ze zdejmowaniem garderoby i kapeluszy. W jednym wypadku miało miejsce zastrzelenie niewiasty na pl. Trzech Krzyży, która usiłowała zbiec. Poza akcją pojedyńczych patroli zanotowano zbiorowe akcje policji o charakterze obławy, 3 I 44 r. na Grochowie, gdzie nasilenie było tak duże, że robiło wrażenie ćwiczeń ulicznych oraz 2 I 44 r. na Żoliborzu. Akcja legitymowania i rewizji ulicznych, nawet w święta, prowadzona jest od wczesnych godzin /6,30/ do późnego zmroku /20,30/. Był szereg wypadków zatrzymywania tramwajów, legitymowania i rewidowania pasażerów oraz kilka wypadków legitymowania gości w kawiarniach i restauracjach.

- W dn. 6 I w godzinach rannych zapaliły się garaże na ul. Woskiej. Pożar trwał całą dobę. Akcji ratunkowej nie było, niemcy nie pozwalali nic wynosić. Gestapo przeprowadziło aresztowania w okolicy.

- Z zakładów Tebensa zwolnione zostały jako zbyt młode dziewczęta szkolne ur. w latach 1928 - 29 i powołane na praktykę do fabryk.

- Arbeitsamt rozpoczął sprawdzanie czy młodzież skierowana na praktyki do zakładów pracy i otrzymująca z tego tytułu dodatkowe karty żywnościowe jest zarejestrowana w Arbeitsamcie.

- Akcja OPL została w ostatnim czasie ożywiona przez przypominanie obowiązujących przepisów, nowe wywieszki pouczające w bramach /z przedwojennych jeszcze zapasów/ i tp.

- W dn. 30 XII ub. r. został rozlepiony na ulicach afisz z podpisem Franka, zawierający dowcipnie skonstruowany zbiór "przepisów prawnych dla ludności polskiej", czyli szereg bezsensownych zakazów, sformułowanych w duchu rozporządzeń gubernatorskich. Ostatni ustęp tych "przepisów" zapowiadał, że w okresie okupacji Rzeszy niemieckiej przez wojska alianckie automatycznie przepisy te będą miały zastosowanie do ludności niemieckiej.

- 3 I w godzinach popołudniowych na pl. Trzech Krzyży powieszono na ścianie domu kukłę - Adolfa Hitlera.

- W dn. 10 I odbyła się obława w rejonie zbiegu ul. Marszałkowskiej i Złotej, obejmująca głównie cukiernie, kawiarnie, sklepy i td. Głównym celem tej obławy było poszukiwanie dezerterów niemieckich.

Z Majdanka. Pierwszy raz w ciągu okupacji zezwolono na zaopatrzenie więźniów w świąteczną żywność i podarunki. RGO w oparciu o społeczeństwo lubelskie przygotowało po 880 porcji barszczu i 880 kg klusek z makiem na każde "pole". Ponadto zawieziono ustrojone choinki i podarunki od rodzin jak ciepła bielizna, słodycze i tp. Ekipa RGO wpuszczona została do wnętrza obozu i sama wręczała specjalnym delegacjom więźniów jedzenie i podarunki. Stoły przybrane zielenią, choinki, kolędy. Po zlikwidowaniu Żydów i zmianie komendanta obozu poprawiło się wyżywienie i są większe możliwości przysyłania więźniom paczek.

Rabunek Wileńszczyzny. Kontyngenty nałożone na Wileńszczyznę w bież. roku gospodarczym obejmują 24.600 ton żyta, 8.450 ton jęczmienia, 11.400 ton owsa, 103.000 ton ziemniaków. Tyle ma dać obszar, który przed wojną w ogromnej swej większości produkował niżej 200 kg zbóż chlebowych na mieszkańca, czyli niżej normalnego spożycia. W ciągu października wywieziono z Wileńszczyzny /na front i do Rzeszy/ 550 ton mąki, 70 ton masła, 75 ton mięsa i wędlin, 360 tys. sztuk jaj i td.

-----oooOooo-----

AKCJA KOMUNISTYCZNA

Zafrontowa "działalność" partyzantów. W Wilnie zostały rozrzucone ulotki, wzywające do wstępowania do oddziałów partyzantki sowieckiej ... "im. A.Mickiewicza". Wezwanie to było skierowane do Polaków i Litwinów. Inna ulotka, drukowana tylko po polsku, o podobnej treści, była podpisana przez "wileński Gorkom komunistycznej partii Litwy"!

Myliłby się, ktoby sądził, że partyzanci sowieccy na zapleczu frontu niemieckiego w Wileńszczyźnie prowadzą dywersję przeciwniemiecką, która ma ułatwić pochód jakoby "niosącej wyzwolenie" armii czerwonej. Oto kilka osiągnięć tych partyzantów:

w dn. 3 XI spalili 18 gospodarstw włościańskich we wsi Okielnik,

w kilka dni później spalili miasteczko Wormiany.

Pod Bieniakoniami w bestialski sposób wymordowali rodzinę złożoną z 7 osób, ponieważ gdzieś w tej okolicy wpadł w ręce niemców pijany partyzant.

Siewcy anarchii. Jak nas informują w dn. 14 I komuniści rozlepili w niektórych punktach Warszawy oraz w szeregu miejscowości podwarszawskich plakaty, zawierające wezwanie do wypowiedzenia posłuszeństwa rządowi polskiemu, wstępowania do "Armii Ludowej" i td. Wezwanie to było podpisane... "Kierownictwo Walki Podziemnej".

Ze strony wrogich Polsce czynników komunistycznych nie dziwi ani namawianie do anarchii, ani nawet bezczelne nadużycie podpisu KWP. Nazbyt gorliwi agitatorzy przesadzili jednak, gdyż nikt przecież nie uwierzy, że KWP namawia do wypowiedzenia posłuszeństwa rządowi polskiemu, czyli właściwie - samemu sobie, jako że jest organem tego rządu.

Nowe pismo komunistyczne. Na terenie powiatu grójeckiego kolportowane jest od pewnego czasu nowe pismo PPR. Formatem i wyglądem przypomina ono szmatławca warszawskiego; posiada czerwony tytuł "Kurier", pod którym znajduje się podtytuł "Dziennik informacyjny polskiej armii". Treść tego piśmidła jest redagowana w ten sposób, że w pierwszej chwili czytelnik nie domyśla się właściwych autorów i ich intencyj.

Nie dać się zwieść pozorom! Agenci bolszewiccy sprzedają znaczki z napisem "na pomoc partyzantom", zapewniając, że chodzi o partyzantów polskich. Znaczki są wartości 10, 50 i 100 zł i w rzeczywistości sprzedawane są na dozbrojenie komunistycznej "Gwardii Ludowej" oraz na podziemną robotę przygotowawczą specjalnych działaczy, zrzuconych w dużej ilości na spadochronach z samolotów sowieckich "dla objęcia władzy" w odpowiedniej chwili.

Nie kupować tych znaczków i ostrzegać znajomych ! Służą tylko obcym agenturom.

-----oooOooo-----

PRZEGLAD POLITYCZNY

Deklaracja rządu sowieckiego. Dn. 11-go b.m. rząd sowiecki ogłosił spodziewaną odpowiedź na notę rządu polskiego do państw sprzymierzonych, precyzującą stanowisko Rzplitej wobec ZSRR. Rząd sowiecki oświadcza w swej odpowiedzi, że dąży do ustalenia trwałych i przyjaznych stosunków z Polską, opartych - jeśliby tego pragnął naród polski - na pakcie wzajemnej pomocy przeciw niemcom. Przystąpienie Polski do traktatu sowiecko-czeskosłowackiego prowadziłoby do realizacji tego celu. Dalej Moskwa wypowiada pogląd, że Polska "nie może odbudować się przez okupację /?/ terytoriów Białorusi i Ukrainy, a jedynie przez objęcie w posiadanie odwiecznie polskich ziem, zabranych przez Niemcy". Bez rozszerzenia zachodnich granic Polski - dodaje deklaracja - "niemożliwością jest zjednoczenie całego narodu polskiego w granicach jednego państwa, które winno otrzymać konieczny dostęp do Bałtyku".

W sprawie granicy polsko-sowieckiej deklaracja w następujący sposób formułuje stanowisko Moskwy: "Wschodnia granica Polski może być ustalona przez umowę ze Zw. Sowieckim. Rząd sowiecki bynajmniej nie uważa granicy z 1939 r. za niepodlegającą zmianie. Granica może być zmieniona na korzyść Polski w ten sposób, żeby okręgi, w których przeważa ludność polska, zostały oddane Panstwu Polskiemu. W tym wypadku granica polsko-sowiecka biegła by mniej więcej wzdłuż t. zw. linii Curzona, przyjętej w r. 1919 przez Radę Najwyższą mocarstw sprzymierzonych. Linia ta przewiduje przyłączenie zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi do Zw. Sowieckiego".

Streściliśmy deklarację sowiecką, podając zasadnicze jej propozycje, a przemilczając zbyteczną frazeologię propagandową, mijającą się z prawdą, sprzeczną z dobrymi obyczajami i ignorującą zasady prawa międzynarodowego.

Dobrowolna umowa,a nie "dyktat". Odpowiedź Sowietów na notę rządu polskiego twierdzi, że traktat Ryski z 1921 r. został Zw. Sowieckiemu narzucony i był dla niego niesprawiedliwy. Nic bardziej sprzecznego z prawdą.

Polska mimo zwycięstwa, dążąc do stabilizacji stosunków na wschodzie wyrzekła się ziem, do których miała niezaprzeczone prawa historyczne i cywilizacyjne i które mogła wcielić z powrotem w swoje granice. Rosja Sowiecka wzamian za to uroczyscie zrzekając się raz na zawsze wszelkich pretensji do ziem, położonych na zachód od granicy ryskiej dobrowolnie położyła podpis pod traktatem. Do jesieni 1939 r. Sowiety nigdy nie kwestionowały granic z Polską. Przeciwnie polsko-sowiecki pakt o nieagresji głosił: "Obie umawiające się strony, stwierdzają, że wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki narodowej w ich wzajemnych stosunkach, zobowiązując się wzajemnie do powstrzymywania się od wszelkich działań agresywnych lub napaści jedna na drugą, zarówno samodzielnie jak łącznie z innymi mocarstwami. Za działania sprzeczne z zobowiązaniami niniejszego artykułu uznany będzie wszelki akt gwałtu, naruszający całość i nietykalność terytorium, lub niepodległość polityczną drugiej umawiającej się strony, nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów".

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji, podpisany w r. 1932 i przedłużony w r. 1934, miał obowiązywać do 31 grudnia 1945 r.!

Co to jest linia Curzona. Rząd sowiecki, wyrażając gotowość przeprowadzenia zmian w granicy z 1939 r. na korzyść Polski - granicy, ustalonej na mocy tajnego porozumienia Ribbentrop - Stalin, które ułatwiło niemcom rozpoczęcie wojny z państwami sprzymierzonymi - powołuje się na linię Curzona i twierdzi, że przewidywała ona przyłączenie Małopolski Wschodniej do ZSRR. Twierdzenie to jest z gruntu fałszywe.

Dn. 8 XII 1919 r. Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na wniosek ministra spraw zagranicznych WBrytanii, lorda Curzona przyjęła uchwałę, proponującą tymczasową linię demarkacyjną między Polską i Rosją. "Uważając, - brzmiała uchwała - że należy przerwać jak najprędzej stan obecny niepewności politycznej, w którym znajduje się naród polski i nie przesądzając postanowień późniejszych, które ustalą ostateczne granice wschodnie Polski, główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone oświadczają, iż uznają odtąd prawa rządu polskiego do organizacji prawidłowej administracji terytoriów dawnego cesarstwa rosyjskiego, położonych na zachód od linii poniżej opisanej".

Linia ta, zwana właśnie linią Curzona, przebiegała mniej więcej wzdłuż środkowego Bugu, pozostawiając po stronie Polski dawne Królestwo Kongresowe bez północnej części gubernii suwalskiej, ale z powiatami białostockim, bielskim i sokólskim z gubernii grodzieńskiej. Linia Curzona urywała się na dawnej granicy zaborów rosyjskiego i austriackiego w okolicach Sokala. Małopolska Wschodnia była wówczas przedmiotem sporu polsko-ukraińskiego, a nie polsko-rosyjskiego, Curzon przeto na jej obszarze żadnej granicy nie projektował. Uchwała Rady Najwyższej nigdy nie weszła w życie. Nie odpowiadała ona zapatrywaniom nie tylko rządu polskiego, ale - co dla nas w tej chwili ciekawsze - również rządu sowieckiego, który w odpowiedzi, przesłanej do rządu brytyjskiego, oświadczył, że linia Curzona nie odpowiada warunkom realnym, będąc dla Polski niekorzystną, i że rząd sowiecki ze swej strony pragnie ofiarować Polsce znacznie dogodniejszą granicę.

Widmo linii Curzona wstało z grobu latem 1920 r. gdy premier Polski Wł. Grabski w obliczu postępów inwazji bolszewickiej został zmuszony przez konferencję międzysojuszniczą w Spa do wyrażenia zgody na wycofanie wojsk polskich na linię Curzona, podczas gdy bolszewicy mieli stanąć o 50 km. na wschód od niej. I ten jednak projekt nie wszedł w życie, gdyż Rosja Sowiecka, upojona sukcesami swej armii, odrzucała wszelkie warunki rozejmowe, sugerowane przez mocarstwa zachodnie. W parę miesięcy później zwycięskie wojska polskie stanęły na linii: Zbrucz - Równe - Sarny -Łuniniec - Wilejka - Dzisna, a w niecałe trzy lata później Konferencja Ambasadorów /WBrytanii, Francji, Włoch i Japonii/ uznała ostatecznie wschodnie granice Rzplitej, wytyczone w traktacie Ryskim.

Obecna deklaracja moskiewska, mówiąc o gotowości rektyfikacji granicy t. zw. sfery interesów sowiecko-niemieckich z r. 1939 i powołując się na linię Curzona, ma zapewno na myśli okręgi białostocki i suwalski. Te dwa okręgi, włączone na skutek umowy Ribbentrop - Stalin do Sowietów, autorowie deklaracji hojnie ofiarują - Polsce.

Narady i odpowiedź rządu polskiego. Przez cały ub. tydzień rząd Rzplitej obradował w permanencji nad sytuacją powstałą w wyniku wkroczenia armii rosyjskiej na ziemie polskie, noty jego do rządów państw sprzymierzonych i odpowiedzi Moskwy. Oprócz codziennych, czasami dwukrotnych w ciągu dnia, posiedzeń Rady Ministrów, odbywały się narady p. Prezydenta Raczkiewicza z premierem Mikołajczykiem, ministrem spraw zagranicznych Romerem i wodzem naczelnym, gen. Sosnkowskim. Równocześnie trwały niemal nieprzerwane konsultacje rządu polskiego z rządami brytyjskim i amerykańskim. Naprężona sytuacja wymagała bowiem wyjątkowej rozwagi i ostrożności.

Rząd sowiecki, korzystając z sukcesów ofensywy swojej armii, zdecydował się na ogłoszenie wreszcie pretensji do ziem wschodnich Rzplitej, stawiając sprawę - zdawało się w pierwszej chwili - na ostrzu noża. Widać, chwilę obecną uznał za najwłaściwszą i najkorzystniejszą na terenie międzynarodowym do zaszachowania rządu polskiego bezpośrednio, a rządów brytyjskiego i amerykańskiego pośrednio. Być może, tak wygodny moment nie powtórzy się już do końca wojny. Jeżeli przypuszczenie nasze odpowiada rzeczywistości, a wszystko za nim przemawia - trzeba stwierdzić, że dyplomatyczny krok Moskwy nie osiągnął zamierzonego celu: zmuszenia rządu polskiego pod naciskiem opinii anglosaskiej do wyrażenia zgody na propozycje sowieckie, lub skompromitowania go i tym samym uzyskania od aliantów wolnej ręki w sprawach Europy wschodniej.

Rząd nasz w tej trudnej rozgrywce stanął na wysokości zadania; swym postępowaniem odwrócił sytuację na korzyść Polski. Odpowiedź na deklarację moskiewską, ogłoszona dn. 14-go b.m. w Londynie, spokojna w tonie i zdecydowana w sformułowaniu niezmiennego stanowiska Polski, spowodowała uczucie wielkiego odprężenia - jak wyraził się jeden z komentatorów BBC - w nieco naprężonej sytuacji ostatnich dni i zrobiła b. dobre wrażenie w kołach dyplomatycznych i politycznych Londynu. W. H. Steed, publicysta, który nie zawsze objektywnie odnosi się do zagadnień polskich, w pierwszym komentarzu do odpowiedzi naszego rządu powiedział: "Niektóre ze Zjednoczonych Narodów zapłaciły już wysoką cenę za przyszłe zwycięstwo. Szczególnie dużo przecierpiała Polska. Czyż nie byłoby dziwne i niesprawiedliwe, gdyby miała ponosić tylko koszty wojny".

Stanowisko WBrytanii. "Związek Sowiecki i Rzeczpospolita Polska są sprzymierzeńcami WBrytanii. Nieporozumienia między tymi dwoma państwami przeszkadzają w skutecznym prowadzeniu wojny z niemcami". Te słowa Vernona Bartleta ściśle precyzują oficjalne stanowisko angielskiej polityki wobec konfliktu polsko-sowieckiego. Są jednak jeszcze inne przyczyny, dla których rząd brytyjski dąży do zlikwidowania konfliktu.

W państwach neutralnych, współpracujących lub zbliżonych do obozu sojuszniczego, w Turcji, Portugalii i Szwecji, obecne stosunki polsko-sowieckie i postawa mocarstw anglosaskich wobec nich są śledzone ze szczególną uwagą, gdyż dla tych państw stanowi to probierz polityki anglo-amerykańskiej w stosunku do nich samych. Z drugiej strony coraz silniej manifestująca się penetracja sowiecka na Bałkanach i Bliskim Wschodzie, terenach leżących w bezpośredniej sferze interesów brytyjskich, musi niewątpliwie również oddziaływać na postawę londyńskich kół politycznych. Napewno nie przyjęły one z zadowoleniem naprzykład takiej wiadomości jak doniesienie o założeniu w Kairze z inicjatywy nowego posła ZSRR Biura współpracy "kulturalnej" sowiecko-egipskiej, jednego z wielu w ostatnim czasie przejawów stosowania w basenie śródziemnomorskim wypróbowanych metod czerwonego Kremla rozszerzania swoich wpływów w innych państwach. Nieoficjalne wysiłki angielskie, zmierzające do pogodzenia królewskiego rządu jugosłowiańskiego z partyzantami Tita, - wysiłki, które osiągnęły już pewne sukcesy - świadczą o wytężonej akcji dyplomacji brytyjskiej celem paraliżowania tych metod, a przede wszystkim skutków ich działania.

Żądania terytorialne Sowietów pod adresem Polski są tylko częścią planów imperialistycznych czerwonej Rosji, częścią manifestującą się jedynie bardziej jaskrawo od innych. Jej zrealizowanie zagrażałoby w przyszłości bezpieczeństwu WBrytanii w równym stopniu, jak usadowienie się Moskwy na wybrzeżu m. Śródziemnego.

Nie uświadamiają sobie tego narazie szerokie masy społeczeństwa angielskiego, pozostające wciąż pod wrażeniem zwycięstw armii sowieckiej, które ułatwiły WBrytanii prowadzenie wojny, ale zdają sobie z tego sprawę miarodajne czynniki londyńskie, z zimną kalkulacją patrzące w przyszłość.

-----oooOooo-----

TEKSTY DEKLARACYJ W SPRAWIE POLSKO-ROSYJSKIEJ

Tekst tłomaczenia deklaracji rządu sowieckiego, podanej przez agencję TASS na temat stosunków polsko-rosyjskich

Dnia 5-go stycznia opublikowana została w Londynie deklaracja rządu polskiego na temat stosunków polsko-sowieckich zawierająca kilka mylnych twierdzeń, m. in. mylne twierdzenie dotyczące granicy polsko-sowieckiej. Jak wiadomo, konstytucja sowiecka ustaliła granicę polsko-sowiecką zgodni z pragnieniami ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi, wyrażonymi w plebiscycie, przeprowadzonym na szerokich zasadach demokratycznych w r.1939. Terytorium zachodniej Ukrainy, zamieszkałe w przeważającej większości przez Ukraińców, włączone zostało do sowieckiej Ukrainy, a terytorium zachodniej Białorusi zamieszkałe w przeważającej większości przez Białorusinów, zostało włączone do sowieckiej Białorusi. W ten sposób wyrównana została niesprawiedliwość, wyrządzona traktatem ryskim z r.1921, narzuconym Związkowi Sowieckiemu jeśli chodzi o Ukraińców, zamieszkujących zachodnią Ukrainę i Białorusinów, zamieszkujących zachodnią Białoruś. Przywrócenie zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi do Związku Sowieckiego nie tylko nie naruszyło interesów Polski, lecz przeciwnie stworzyło solidne podstawy do silnej i trwałej przyjaźni między narodem polskim i sąsiadującymi ukraińskim, białoruskim i rosyjskim. Rząd sowiecki oświadczał się niejednokrotnie za przywróceniem silnej i niepodległej Polski i za przyjaźnię z Polską. Rząd sowiecki oświadcza ponownie, że dąży do ustalenia trwałych i przyjaznych stosunków między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, a jeśli naród polski pragnąłby tego, opartych na przymierzu wzajemnej pomocy przeciw niemcom. Przystąpienie Polski do traktatu sowiecko-czechosłowackiego mogłoby przyczynić się do zrealizowania tego celu. Powodzenia wojsk sowieckich z każdym dniem przyśpieszają chwilę wyzwolenia okupowanych terytoriów Związku Sowieckiego. Zwycięska akcja naszych sił zbrojnych oraz operacje, przeprowadzane przez naszych sojuszników, prowadzą do załamania się niemieckiej machiny wojennej i wyzwolenia Polski oraz innych krajów okupowanych. Związek Patriotów Polskich w Rosji Sowieckiej oraz polskie korpusy wojskowe przez ten Związek utworzone, które operują na froncie ramię przy ramieniu z oddziałami czerwonej armii, biorą już udział w walce o wyzwolenie. Obecnie otwiera się sposobność odbudowy Polski jako silnego i niepodległego państwa, ale Polska nie może się odbudować przez okupację terytorium Białorusi i Ukrainy, a jedynie przez objęcie w posiadanie odwiecznych ziem polskich zabranych przez niemców. Jedynie tą drogą może nastąpić nawiązanie przyjaznych stosunków między narodem polskim a białoruskim, ukraińskim i rosyjskim. Wschodnia granica Polski może być ustalona przez umowę ze Związkiem Sowieckim. Rząd sowiecki nie uważa bynajmniej granicy z r.1939 za niepodlegającą zmianie. Granica ta może być zmieniona na korzyść Polski w ten sposób, żeby okręgi, w których przeważa ludność polska, zostały oddane Państwu Polskiemu. W tym wypadku granica sowiecko-polska biegłaby mniej więcej wzdłuż t.zw. linii Curzona, przyjętej w r 1919 przez najwyższą radę mocarstw sprzymierzonych. Linia ta przewiduje przyłączenie zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi do Związku Sowieckiego. Zachodnie granice Polski powinny być rozszerzone przez przyłączenie odwiecznych ziem polskich, zabranych Polsce przez Niemcy. Bez tych ziem niemożliwością jest zjednoczenie całego narodu polskiego w granicach jednego państwa, które powinno otrzymać konieczny dostęp do m. Bałtyckiego. Słuszne dążenia narodu polskiego do całkowitej jedności w granicach silnego i niepodległego państwa muszą być uznane i otrzymać pełne poparcie. Emigracyjny rząd polski, odcięty od narodu, okazał się niezdolny do ustalenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Sowieckim. nie potrafił on również zorganizować czynnej walki przeciw niemieckiemu najeźdźcy na terenie samej Polski. Co więcej, prowadząc błędną

politykę, często działał na rękę niemcom.Interesy Polski i Związku Sowieckiego polegają na ustaleniu stałych przyjaznych stosunków między obu krajami oraz jedności narodu polskiego, ukraińskiego,białoruskiego i rosyjskiego w walce przeciw wspólnemu wrogowi zewnętrznemu,jak tego wymaga wspólna sprawa wszystkich krajów. -

Deklaracja rządu polskiego w sprawie stosunków polsko-rosyjskich, ogłoszona w nocy 14/15 I.44 r.

Rząd polski zapoznał się z oświadczeniem rządu sowieckiego,zawartym w komunikacie TASS'a z dn. 11 I 1944 r., a stanowiącym odpowiedź na deklarację rządu polskiego z dn. 5 I. Komunikat sowiecki zawiera szereg twierdzeń, na które pełną odpowiedź stanowi nieprzerwana walka,prowadzona z niemcami, kosztem największych ofiar przez cały Naród Polski,pod kierownictwem Rządu Polskiego.W głębokiej trosce o utrzymanie pełnej solidarności Zjednoczonych Narodów,zwłaszcza w tak decydującym momencie walki ze wspólnym wrogiem Rząd Polski uważa za bardziej celowe powstrzymać się obecnie od dalszych publicznych dyskusji.Rząd Polski nie może uznać żadnych jednostronnych decyzji czy faktów dokonanych, które miały lub mogłyby mieć miejsce na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Niemniej dawał on niejednokrotnie wyraz temu,że szczerze pragnie utrzymania zgodnych stosunków ze Związkiem Sowieckim,na warunkach sprawiedliwych i do przyjęcia dla stron obu. W tym celu Rząd Polski zwraca się do Rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego do podjęcia za ich pośrednictwem i przy ich współudziale rozmów pomiędzy Rządem Polskim i Rządem Sowieckim na temat całokształtu istniejących zagadnień,których załatwienie doprowadzić winno do stałej i przyjaznej współpracy między Polską a Związkiem Sowieckim. Rząd Polski sądzi,że leży to w interesie zwycięstwa Zjednoczonych Narodów i harmonijnego układu stosunków w powojennej Europie.

Z ostatniej chwili

"Tass" ogłosił odpowiedź na notę rządu polskiego. Odpowiedź utrzymana jest w tonie wybitnie nieprzyjaznym, pomawiając rząd polski o chęć zmylenia opinii publicznej, gdyż nie jest trudno zrozumieć, że rząd sowiecki nie jest w stanie prowadzić oficjalnych pertraktacji z rządem, z którym nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych. Nota sowiecka przypomina, że stosunki te zostały przerwane z winy rządu polskiego na skutek jego udziału w kampanii na temat Katynia Nota sowiecka stwierdza, że w oświadczeniu polskim zasadnicze zagadnienie uznania linii Curzona zostało pominięte. Wszystkie te fakty dowodzą, że rząd polski nie ma zamiaru nawiązania dobrych stosunków z Rosją.

------oo0oo------